

# M. Gogacz

---

## "Tomasz z Akwinu", J. Pieper, Kraków 1966 : [recenzja]

---

Studia Philosophiae Christianae 3/1, 359-361

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiecznej. Czytelnik niezorientowany w tych dziejach z trudem tę krzywą historii intelektualistów odkryje. Raczej ubawi się wędrówką po kuluarach wydarzeń, zwiedzaniem dość brudnej i nieciekawej kuchni wielkich i ciekawych osiągnięć średniowiecznej myśli naukowej. Le Goff nie uprzedza Czytelnika, że głosi własny pogląd na spór między Abelardem i Bernardem, Kościołem i uniwersytetem, że po swojemu rozumie scholastykę, nie tak, jak się o niej na ogół informuje w nauce.

Dodajmy jednak, że ten zarys historii kultury średniowiecza, kultury, w której historia grup ludzkich i instytucji oraz historia myśli filozoficznej, są pokazane z pasją i sympatią, że ten zarys jasny i pobudzający refleksję krańcowymi ujęciami wnosi do dyskusji nad średniowieczem ożywczy powiew, zachęcający do poznawania wydarzeń, wyznaczających przecież to wszystko, czym dziś żywi się intelekt ludzki.

*M. Gogacz*

*Pieper J., Tomasz z Akwinu, tłum. Z. Włodkowa, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1966, ss. 151.*

Przetłumaczona z niemieckiego na język polski książka Piepera uczy polskiego Czytelnika bardzo obiektywnego spojrzenia na średniowiecze i na św. Tomasza z Akwinu. Ponieważ dopiero w tłumaczeniu książka ta oddziaływa na polskie środowiska umysłowe, należy zająć wobec niej stanowisko. Otóż nie często zdarza się, aby publikacja, dotycząca średniowiecza lub osoby i filozofii Tomasza, nie wywoływała oporów, niechęci, czy nawet sprzeciwów. Książka Piepera budzi sympatię. W sposób ogromnie dociekliwy Pieper wyjaśnia sens dokonanej przez Tomasza recepcji Arystotelesa, wstąpienie Tomasza do zakonu żebraczego i rolę w średniowieczu zakonów, realizujących ideał ubóstwa; wyjaśnia spory i konflikty XIII wieku, sytuację uniwersytetu paryskiego, styl nauczania, podejmowanie przez Tomasza wielkich problemów epoki, formułowanie jednolitej filozoficzno-teologicznej wiedzy o rzeczywistości.

Pieper tłumaczy, że Tomaszowi chodziło o prawidłowe powiązanie tego, co się wie, z tym, w co się wierzy, w sposób, który by nie zatarł odmienności tych dziedzin, a jednocześnie doprowadził do ich połączenia (s. 95). Impulsem do tej pracy było odkrycie przez Tomasza i odczytanie rzeczywistości ziemskiej przy pomocy Arystotelesa. Tomasz nie korzystał z Arystotelesa jako autorytetu, lecz korzystał z niego dlatego, że Arystoteles trafniej, jaśniej i prawdziwiej widział ziemską rzeczywistość. Tomaszowi chodziło o afirmację świata, stworzonego przez Boga, a ponieważ tę afirmację znalazł u Arystotelesa, nawiązał do jego filozofii. Ta afirmacja więc jako „element chrześcijańskiej afir-

macji stworzenia” (s. 42) nie może być w kolizji z ewangelią. I Tomasz pokazywał, że tej kolizji nie ma, że istnieje zgodność objawionego i przyrodzonego spojrzenia na całą rzeczywistość. Łączył więc ewangelię i Arystotelesa tworząc z tych stanowisk myślowy i egzystencjalny fundament, na którym oprze światopogląd chrześcijański. Okazał się genialnym scholastykiem, (jeżeli przez scholastykę rozumie się łączenie „fides” i „ratio”), i pokazał że połączenie wiedzy i wiary, zgodność tego połączenia i jego „konieczność nie pochodziła z punktu widzenia ani wiary, ani rozumu” (s. 95), lecz właśnie z tej pełnej akceptacji całej rzeczywistości przyrodzonej i objawionej. I Pieper tłumaczy, że ponieważ „w każdym systematycznym ogólnym spojrzeniu istnieją także aspekty problematyczne, istnieje niebezpieczeństwo, by ten historyczny charakter rzeczywistości nie został zredukowany do zera przez formalistyczną strukturę pojęć i tez”. Dodaje zaraz, że „genialność Summy św. Tomasza polega na tym jednak, że unika tego niebezpieczeństwa. Udaje mu się połączyć historię i system, pochwycić charakter stawania się rzeczywistości w strukturze myślowej” (s. 82).

Obok tych głównych tez, rozwijanych w całej książce i z wielu stron rozpatrywanych, Pieper rozważa ogromnie dużo szczegółowych zagadnień, wszędzie poszukując najbardziej istotnych źródeł sprawy. Ciekawie wiąże działalność naukową i nauczycielską Tomasza z tym, co nazywa wyzwaniem, rzuconym chrześcijaństwu XIII wieku przez świat arabski w postaci właśnie arystotelizmu (s. 8). Naświetla sprawę kanonizacji (s. 18—20), inkwizycji (s. 30—34), nauczania (s. 29, 64—65, 67—68, 75—78), scholastycznego języka (s. 83—93), uniwersytetu (s. 51—52), związków między filozofią i teologią (s. 113—124), Wyjaśnia, że Tomasz wybrał wszystkie doktryny (s. 21), całą prawdę, zarówno Pismo św. jak i Arystotelesa (s. 22), że „spotkanie z Platonem było spotkaniem dwóch różnych form myśli religijnej; spotkanie z Arystotelesem było spotkaniem religii z filozofią” (za Gilsonem, s. 39), że powodzenia Arystotelesa należy tłumaczyć nie tyle jego oparciem się na przyrodzonym rozumie, ile przedstawieniem naturalnej rzeczywistości ziemskiej (za Chenu, s. 40—41).

Można wyprowadzić wniosek z ujęć Piepera, że Tomasz był w dosłownym sensie teologiem rzeczywistości ziemskiej, że z tej racji może być aktualny w naszych czasach, w posoborowych poszukiwaniach dróg nowych ujęć teologicznych, że „chrześcijańska filozofia i teologia przed Tomaszem nie była zdolna do tego, by pojąć byt w... egzystencjalny sposób” (s. 110), że wobec tego „jako filozofia bytu filozofia św. Tomasza nie jest jedną z wielu, ale jest jedyną filozofią egzystencjalną” (za Maritainem i Gilsonem, s. 110). Aktualność Tomasza, trwała wartość jego dzieła — oto wnioski wnikliwych spojrzeń Piepera na wiek XIII i problemów zawsze niepokojących intelekt ludzki.

Z tych wszystkich względów, a przede wszystkim z racji pełnego pasji i ciepła, obiektywności i kompetentnej wiedzy, przedstawienia postaci św. Tomasza, książka Piepera zasługuje na uznanie, wyróżnienie jej wśród dostępnych na rynku czytelniczym publikacji, zalecenie wszystkim zainteresowanym prawdą o XIII wieku i osobie Tomasza z Akwinu.

M. Gogacz

Lektorski W. A., *Ot pozitivizmu k neopozitivizmu*, Woprosy Filozofii 1966, nr. 9, s. 57—67.

W poszukiwaniu przyczyn powstania i rozwoju pozytywizmu sięgnąć należy do filozofii 17—18 w., której problematyka koncentrowała się wokół zasad tak tradycyjnej metafizyki, jak i nowej mechanistyczno-matematycznej nauki. Stąd logiczna analiza toku rozwojowego koncepcji pozytywistycznych wskazuje na zmiany we współzależnościach i stosunkach pomiędzy filozofią a nauką i vice versa na poszczególnych etapach rozwoju, na których stale uwidacznia się z jednej strony ratowanie za wszelką cenę „orientacji na naukę”, a z drugiej, niestety, trwanie kontaktu z rozwijającą się teorią naukową.

Już pierwsza historyczna forma pozytywizmu w postaci filozoficznego systemu A. Comte'a wykazuje tendencję wyodrębniania się od metafizyki, a jednocześnie wiąże się z czysto naukowymi uogólnieniami przyrodoznawstwa i nauk społecznych. Nowa filozofia Comte'a, podobnie jak i nauka zajmująca się opisem faktów i odpowiedzią na pytanie: jak?, odżegnuje się od tradycyjnych problemów metafizycznych (np. przyczynowości, prawidłowości zjawisk itp.), zbliżając się w ten sposób — zdaniem Lektorskiego — do fenomenologii, subiektywizmu i idealizmu. Kryzys tej pierwszej formy pozytywizmu wynikał z trzech racji: 1. rozwój nauk przyrodniczych przekreślił wiele „syntetycznych” uogólnień, które w oczach pozytywistów uchodziły za trwałe i niezmiennie zdobyte nauki; 2. w związku z rozwojem nauk filozofia musiała zająć się opracowaniem ich osnowy logicznej, czego unikał pozytywizm na tym etapie swego rozwoju; 3. problemy etyczne i systemy wartości nie mogły być badane metodami nauk szczegółowych przy zachowaniu pozytywistycznego kryterium naukowości.

Również druga forma rozwojowa pozytywizmu (Mach, Avenarius) ruguje z zakresu swych badań tradycyjną problematykę filozoficzną i światopoglądową, lecz w odróżnieniu od pierwszej podejmuje analizę istoty poznania i doświadczenia, substancji, podmiotu, przedmiotu itp. przez co utrzymuje jeszcze jakąś więź z realnymi problemami nauki.

Neopoztywizm, nazywany też filozofią analityczną, to trzecie wcielenie idei pozytywistycznych, zapoczątkowane m. in. przez Schlicka,